

Pośród drutów kolczastych i zamkniętych bram
Wlecz żal po podciętym ogonie paw
Puma leży na ziemi wpółżywa i zakrywa pięścią smutne oczy
Nie wstyd wam
Dziesięć kroków do przodu i dwadzieścia w bok
Wijsię po betonie małżeństwo fok
Lew wspomina uparcie jak walczył będąc świata królem jednak uległ
Póki co
Wyobraź sobie klatkę ciasną
I że krata tylko oknem jest na świat
Kto zechce może twoje życie mieć na własność
I samotny jesteś chociaż nigdy sam
Może mają w marzeniach swoich pomimo ran
Desperacki i ponoć nieludzki plan
Żeby wziąć swoich widzów choć zdziwionych nagłą zmianą pod ochronę
Choćby w snach
Mięso rzuca surowe pod nogi nam
Oczy zaślepi flesza znajomy blask
Palcem wytkną ci każdą choć banalnie małą lecz niedoskonałość
No i jak?